

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

30 KWIETNIA 2021 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Są pieniądze na drogi, ale nie dla wszystkich

PODZIAŁ Osiem gmin z powiatu puławskiego otrzyma łącznie prawie 10 mln zł w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Wśród największych wygranych znalazły się gmina Końskowola i Kazimierz Dolny. Wnioski złożone przez powiat puławski oraz miasto Puławy trafiły na listę rezerwową

RADOSŁAW SZCZĘCH

W powiecie puławskim mieszka ponad 113 tysięcy osób, czyli 5,3 procenta populacji całego województwa. Tymczasem z puli prawie 290 mln zł, jakie w ramach rządowego funduszu trafi na Lubelszczyznę, do samorządów naszego regionu zadysponowano niecałe 3,5 procent, czyli ok. 10 mln zł. Niewystarczająca na pierwszy rzut oka suma to nie jedyny problem. Kolejnym jest to, że w ramach podziału, niektóre samorządy otrzymały nawet po dwie dotacje, inne zostały z niczym.

Podwójne wsparcie otrzymały: Końskowola (1,96 mln zł i 0,86 mln zł), Kazimierz Dolny (2,24 mln zł i 0,28 mln



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

zł), Baranów (1 mln zł i 0,2 mln zł) oraz Kurów (0,52 mln zł i 0,33 mln zł). Każda z nich otrzyma dotacje na dwa wskazane zadania. Na pojedyncze mogą liczyć natomiast: Nałęczów (0,74 mln zł), Markuszów (0,3 mln zł), Żyrzyn (0,95 mln zł) i gmina wiejska Puławy (0,47 mln zł).

Wnioski złożone przez pozostałe samorządy z naszego regionu, trafiły na listę

rezerwową, więc szanse na pozyskanie przez nie rządowego wsparcia są niewielkie. W tej sytuacji znalazł się powiat puławski i miasto Puławy. To ostatnie liczyło na wsparcie przebudowy dwóch ulic (Sybiraków i mjra Bernaciaka), których wartość oszacowano na ok. 7,4 mln zł. Puławscy urzędnicy mieli nadzieję, na pozyskanie połowy tej kwoty.

Część gmin dostanie pieniądze nawet na dwie inwestycje. Niektóre nie dostaną nic

– To były dobrze napisane wnioski, a trafiły na sam koniec listy rezerwownej. Wygląda na to, że sposób podziału tych pieniędzy jest niejasny i uznaniowy. Brakuje choćby punktacji, która przy tego

rodzaju konkursach do tej pory zawsze obowiązywała. Dzisiaj nawet nie wiemy, jak wyglądała ich ocena merytoryczna – mówi Paweł Maj, prezydent Puław.

Dla przykładu, powiat chełmski otrzymał łącznie ponad 55 mln zł na wsparcie aż pięciu inwestycji, a dodatkowe 12,5 mln zł na dwa zadania otrzymało miasto Chełm. Z kolei miasto Zamość dostanie prawie 24 mln zł na cztery projekty, a kolejne ponad 8 mln zł na dwie inwestycje trafi do powiatu zamojskiego.

– Jest mi bardzo przykro z powodu takiej oceny naszych wniosków. Nic więcej na ten temat nie powiem. Naprawdę nie chcę tego komentować – mówi wyraźnie rozczarowany Jan Ziomek z zarządu powiatu puławskiego, odpowiedzialny m.in. za rozwój infrastruktury drogowej.

Te drogi otrzymają rządowe dotacje

• Parchatka-Zbędowice, odcinek 1,6 km, gmina Kazimierz Dolny - 2,24 mln zł

• ul. Krakowska, odcinek 0,67 km, Kazimierz Dolny - 0,28 mln zł

• Baranów-Dębczyna-Zagórz, odcinek 4,9 km, gmina Baranów - 1 mln zł

• ul. Rynek i ul. Stawowa, odcinek 0,37 km, Baranów - 0,2 mln zł

• Witowice, odcinek 2 km, gmina Końskowola - 1,96 mln zł

• Rudy, odcinek 1,5 km, gmina Końskowola - 0,86 mln zł

• ul. Spacerowa, odcinek 0,7 km, Nałęczów - 0,74 mln zł

• Parafianka, odcinek 3,2 km, gmina Żyrzyn - 0,95 mln zł

• Kowala i Kajetanów, odcinek 1,5 km, gmina Puławy - 0,47 mln zł

• Klementowice, odcinek 1,2 km, gmina Kurów - 0,33 mln zł

• Płonki, odcinek 1,6 km, gmina Kurów - 0,52 mln zł

• Wólka Kątna, odcinek 1,1 km, gmina Markuszów - 0,3 mln zł

Ponadto, na liście rezerwowej znalazły się wszystkie wnioski złożone przez: miasto Puławy i powiat puławski, a także pozostałe wnioski złożone przez gminy: Końskowola, Nałęczów i gm. Puławy. Wąwolnica i Janowiec do funduszu nie aplikowały.

Chcą znów leczyć każdego

WALKA Z EPIDEMIA Dobre wieści ze szpitala. W tym tygodniu liczba pacjentów zakażonych koronawirusem spadła z około 140 do 70. Dyrektor SP ZOZ liczy na to, że w maju placówka wróci do normalnej pracy, kończąc z jednoimiennością.

W ostatnim tygodniu liczba nowych zakażeń COVID-19 spadła z 325 do 188. Zmarło 10 osób zakażonych. Obniżająca się fala zachorowań przekłada się na niższe obłożenie puławskiego SP ZOZ. Na początku kwietnia borykał się z niewystarczającą ilością łóżek dla pacjentów covidowych przyjmowanych w pawilonach A i C. Obecnie, wypisów chorych jest więcej niż nowych przyjeżdżających.

– Dlatego myślimy o jak najszybszym odmrożeniu. Wszyscy chcą jak najszybciej wrócić do normalnej pracy. Marzeniem, które wydaje się realne, jest uru-

chomienie pawilonu A dla pacjentów niecovidowych już od 17 maja. Staramy się przy tym, by funkcję szpitala jednoimiennego dla województwa lubelskiego przejął jeden ze szpitali w Lublinie – mówi Piotr Rybak, dyrektor puławskiego SP ZOZ. Taka zmiana oznaczałaby, że najczęściej chorzy, wymagający specjalistycznej opieki, tzw. pacjenci trzeciego poziomu, nie byłoby już przywożeni do Puław.

Jeśli ten plan się powiedzie, pacjenci z COVID-19 byłoby leczeni tylko w pawilonie C, a następnie, przy dalszym obniżaniu ilości chorych potrzebujących hospitalizacji, w budynku (najpewniej w lecie) uruchomiona zostałaby pulmonologia. Wtedy, łóżka dla pacjentów z chorobami zakaźnymi byłyby jedynie na oddziale zakaźnym, czyli tak, jak miało to miejsce przed pandemią.

Jeśli puławski szpital w polowie maja przestanie być jednoimienny, personel nie będzie już otrzymywał tzw. dodatków covidowych. – Jesteśmy na to przygotowani, to nie jest problem. Nam zależy nam na tym, żeby jak najszybciej móc leczyć ludzi (w tym bez COVID-19 – przyp.). To jest nasze zadanie – podkreśla dyrektor Rybak.

Tymczasem liczba zaszczepionych pierwszą dawką w puławskich punktach przekroczyła 36 tysięcy. Do końca tygodnia po pierwszym zastrzyku powinna być już jedna trzecia całej populacji powiatu. Obecne tempo szczepień dochodzi do tysiąca dziennie. W maju uruchomiona ma zostać rejestracja na szczepienia dla dużych zakładów pracy w całym kraju. Nowy punkt zostanie utworzony m.in. na terenie Zakładów Azotowych „Puławy”.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Groźne odkrycie w mieszkaniu

Szereg pojemników o nieznanej, prawdopodobnie niebezpiecznej zawartości, znaleziono podczas remontu jednego z mieszkań w bloku przy al. Królewskiej w Puławach. Z jednego z nich wyciekał amoniak. Na miejsce wezwano straż pożarną. Pojemnikiem zajęli się specjaliści od ratownictwa chemicznego z Lublina. Powodem postawienia na nogi służb ratunkowych okazał się niewielki, około dwulitrowy, stalowy pojemnik, z którego wyciekała chemiczna substancja. Na to niebezpieczne znalezisko przypadkiem trafiła ekipa remontująca jedno z mieszkań na parterze bloku w pobliżu sklepu sieci Gama. Gdy zauważyli, że z pojemnika coś wycieka, wyrzucili go na zewnątrz i wezwali straż. Strażacy przy asyście policji zabezpieczyli teren taśmami i zaczęli polewać pojemnik wodą. Jak ocenili, wewnątrz znajdował się amoniak. Woda miała za zadanie ograniczenie



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

rozprzestrzeniania się substancji. Zabezpieczeniem przedmiotu zajęli się specjaliści, strażacy ratownictwa chemicznego z Lublina. W specjalnych kombinazonach podeszli do pojemnika, przenieśli go na bezpieczniejszą odległość i powoli odkręcili zawór, uwalniając substancję do atmosfery. Lokal, w którym znaleziono pojemnik z amoniakiem należał do niezręcznego już pracownika Instytutu Upraw Nawożenia

Zbiornik z którego uwalniał się amoniak został bezpiecznie opróżniony

i Gleboznawstwa. W jego mieszkaniu, poza tym przedmiotem, znaleziono także szereg innych, podobnych o nieznanej zawartości. Według straży, wszystkie pozostałe pozostają jednak szczelnie zamknięte, więc nie stwarzają bezpośredniego zagrożenia dla zdrowia. **RS**

Trwa wojna cywilizacyjna, czyli radni o LGBT

PULAWY Według lewicowego działacza Jakuba Gawrona stanowiska samorządów w sprawie „powstrzymania ideologii lansowanej przez subkulturę LGBT” są niezgodne z prawem, stąd petycje o ich uchylanie. Taki dokument trafił m.in. do puławskiej rady miasta, ale radni zdania nie zmieniają

RADOSŁAW SZCZĘCH

P przed dwoma laty część polskich samorządów zarządzanych przez konserwatywne ugrupowania przyjęło stanowiska szumnie zatytułowane

powstrzymywaniem ideologii lansowanej przez subkulturę LGBT. Radni zobowiązali się wtedy w skrócie do trzech rzeczy: sprzeciwu wobec „instalowania funkcjonariuszy politycznej poprawności” w szkołach, do ochrony dzieci i młodzieży przed wczesną seksualizacją oraz do braku zgody na wywieranie administracyjnej presji (wspomnianej poprawności), na pracodawców.

Jak się okazało, za tym stanowiskiem nie poszły żadne, konkretne działania, a sama subkultura LGBT, rzekomo gorsząca dzieci i młodzież oraz naciskająca na przedsiębiorców, w samym mieście do dzisiaj się nie ujawniła. O stanowisku radnych głośno zrobiło się za sprawą Barta Staszewskiego, działacza na

rzecz praw osób homoseksualnych, który dokument puławskich samorządowców nazwał wprowadzaniem „stref wolnych od LGBT”, a na potwierdzenie swoich słów, przy drogach montował sugestywne, żółte tablice. Ich zdjęcia doprowadziły następnie do międzynarodowego skandalu, bo zachodni Europejczycy uwierzyli, że polskie miasta wykluczają ze swojego terytorium osoby innej orientacji.

Na początku tego roku do gmin, które w 2019 roku przyjęły anty-subkulturowe stanowiska, wpłynęły petycje lewicowego działacza z Podkarpacia, Jakuba Gawrona. Ten stara się nakłonić samorządowców, m.in. z Puław, do uchylenia kontrowersyjnych zapisów. Jego zdaniem stanowisko ma cha-

rakter dyskryminujący, narusza zasadę legalizmu, granice wolności słowa oraz kompetencje innych podmiotów, a także zagraża utratą funduszy europejskich.

Sprawą zajęła się już komisja skarg i wniosków, ale jej radni po remisowym głosowaniu, opinii nie wydali. – Ja rekomendowałem uznanie jej za zasadną. Od początku jestem zdania, że całe to stanowisko jest nieporozumieniem. Moim zdaniem, jeśli radni chcieli się pod nim podpisać, powinni zrobić to we własnym imieniu, a całość rady miasta. Prosiłem ich, ale nie posłuchali – mówi radny Waldemar Kowalczyk (Koalicja Samorządowa). – Teraz mieli okazję wyjść z tego kłopotu z twarzą, ale domyślałem się, że większość zagłosuje za

odrzuconiem petycji – dodaje samorządowiec.

– Ja na pewno będę głosował za jej odrzuconiem. Musimy zdać sobie sprawę z tego, że trwa wojna cywilizacyjna, której celem są umysł naszej młodzieży. Powinniśmy ją chronić przed złymi wpływami zachodniej kultury. Przed tymi ideologicznym naporem, który ma działać na przekór tradycyjnym wartościom. Nasze stanowisko z 2019 roku było naszym moralnym obowiązkiem i nie ma powodu, żebyśmy mieli się z niego wycofywać – tłumaczy radny Ignacy Czeżyk.

Głosowanie uchwały w sprawie skargi złożonej przez Jakuba Gawrona odbyło się wczoraj, już po zamknięciu tego wydania Teraz Puławy.

Puławski historyk nie zostanie szefem IPN

Marek Chrzanowski, dyrektor I LO im. ks. A. J. Czartoryskiego w Puławach nie zyskał poparcia kolegium Instytutu Pamięci Narodowej i nie zostanie nowym prezesem tej instytucji. Przed profesorskim gremium znacznie lepiej zaprezentował się Karol Nawrocki, dyrektor Muzeum II wojny światowej.

Dyrektor „Czartorycha” zakwalifikował się do finałowego etapu konkursu na prezesa IPN-u, co umożliwiło mu udział w wtorkowych przesłuchaniach przed kolegium tej instytucji. Marek Chrzanowski, w odróżnieniu od większości swoich konkurentów, w trakcie wystąpienia nie posiłkował się materiałami zdjęciowymi



Marek Chrzanowski w trakcie konkursowego przesłuchania przed kolegium sam nazwał się nie tylko dobrym menedżerem, ale także autorytetem dla uczniów i pracowników szkoły, w której pracuje

ani graficznymi. Ponadto, mimo tego że IPN ustawowo może zajmować badaniami historycznymi do roku 1917, puławski historyk starał się przekonać kolegium do sięgnięcia znacznie dalej, aż do czasów Średniowiecza.

– IPN powinien poszerzać swoje zainteresowania. Mo-

żemy poznawać wydarzenia nawet sprzed tysiąca lat, poszukiwać zaginionych pochówków władców Polski. To tak samo ważne, jak poszukiwanie szczątków Żołnierzy Wyklętych – ocenił.

Chrzanowski optował także za „usprawnieniem ścigania zbrodniarzy komuni-

stycznych”, w czym miałyby pomóc możliwość nadania statusu świadka koronnego osobom zainteresowanym udzieleniem cennych informacji z okresu PRL. Dyrektor puławskiego liceum chciałby również poprawić podręczniki do historii, w czym mieliby pomóc pracownicy IPN-u. – Po to, żeby polska młodzież nie zatraciła swojego narodowego kodu historycznego – tłumaczył.

W jego ocenie instytut powinien również zacieśnić współpracę z historykami ukraińskimi i żydowskimi, by tworzyć wspólne, międzynarodowe publikacje o czasach I RP (znów poza ustawowymi ramami działania IPN). Puławski kandydat przekonywał także do poświęcenia większej uwagi zbrodniom na Polakach. Opowiadał się przy tym za silniejszą „obroną prawdy historycznej”, w czym miałyby pomóc współpraca z Polonią.

Wymieniając swoje dotychczasowe osiągnięcia, dyrektor I LO wspominał m.in. o inicjatywie budowy pomnika mjra Mariana „Orlika” Bernaciaka w centrum Puław (tego samego, który do dzisiaj nie powstał, za to

zablokował jeden z wygranych projektów budżetu obywatelskiego). Chwalił się także publikacjami naukowymi oraz zaangażowaniem w ramach puławskiego koła ŚZ Żołnierzy AK i WiN.

Po zakończeniu przesłuchań, kolegium postawiło na innego kandydata - Karola Nawrockiego. To dotychczasowy dyrektor Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Po akceptacji Sejmu, zostanie nowym prezesem IPN-u, zastępując na tym stanowisku Jarosława Szarka.

Dla Marka Chrzanowskiego to już drugi, nieudany konkurs na szefa instytutu. Poprzednio, także po przesłuchaniach, odpadł w roku 2016.

RADOSŁAW SZCZĘCH

„365 dni”, a tylko jedna Złota Malina

KINO Tradycyjnie, dzień przed ceremonią rozdania Oscarów, nagród amerykańskiej akademii filmowej, przyznano antynagrody dla najgorszych filmów – Złote Maliny. Jedną z nich otrzymał nominowany aż w sześciu kategoriach polski erotyk „365 dni”. Główną rolę zagrała w nim lubelska aktorka Anna-Maria Sieklucka.

Film był nominowany w sześciu kategoriach: Najgorszy Film, Najgorszy Aktor (Michele Morrone), Najgorsza Aktorka (Anna Maria-Sieklucka), Najgorszy Reżyser (Barbara Białowąs i Tomasz Mandes), Najgorszy Prequel, Remake, Seaquel lub Ripp-Off (za podróbkę „50 twarzy Greya”) oraz Najgorszy Scenariusz. I to właśnie ten ostatni, stworzony przez Tomasza Klimale, Barbarę Białowąs i Tomasza Mandesa, na podstawie powieści o tym samym tytule, otrzymał Złotą Malinę. To pierwsza „Golden Raspberry” w historii polskiej kinematografii.



Kadr z filmu 365 dni

„365 dni” nakręcono na

podstawie głośnej powieści puławianki Blanki Lipińskiej. Jej książka przed dwoma laty biła w Polsce rekordy popularności. Dużym zainteresowaniem ze strony widzów cieszyła się także jej ekranizacja. Film dobrze

radził sobie w kinach, a gdy trafił na Netflix, zyskał status najpopularniejszej polskiej produkcji na tej platformie w 2020 roku. Niestety, wysokiej popularności samej produkcji, nie towarzyszyły pozytywne oceny krytyków. Te były wręcz miazdzące. Na stronie Filmweb przyznano mi 1,9 punktu na 10 możliwych. Podobnego zdania, co do jakości polskiej produkcji, byli także Amerykanie przyznający słabym filmom swoje Złote Maliny już od 1981 roku. „365 dni” o miano najgorszego filmu na świecie rywalizowało z „Dolittle”, obydwie produkcje otrzymały po sześć nominacji. Ostatecznie obydwa otrzymały

tylko po jednej statuetce. Polski erotyk za wspomniany scenariusz, a jego konkurent za najgorszy remake. Najważniejsza Złota Malina, ta za najgorszy film roku, trafiła do dokumentu „Absolute Proof”. Z kolei najwięcej antynagród, aż 3, przyznano filmowi „Music” - za najgorszą reżyserię (Sia), najgorszą aktorkę (Kate Hudson) i najgorszą rolę drugoplanową (Maddie Ziegler). Blanka Lipińska skomentowała, że od początku prac na ekranizację jej książki twierdziła, że liczy na „Złotą Malinę”. I zapowiedziała ekranizację swoich dwóch kolejnych książek. – Płaczcie krytycy, cieszcie się fani, a ja nadal będę robić swoje

– oświadczyła pisarka pochodząca z Puław. Film „365 dni” opowiada o perypetiach młodej Polki, Laury Biel. Dziewczyna podczas swoich zagranicznych wakacji zostaje porwana przez włoskiego gangstera. Ten zakochuje się w niej i więzi ją na swojej posiadłości, dając swojej ofierze okrągły rok na odwzajemnienie uczuć. W główną rolę kobiecą wcieliła się debiutująca na dużym ekranie, lubelska aktorka, Anna-Maria Sieklucka. Jej fani obecnie mogą ją oglądać m.in. w telewizyjnym show „Twoja Twarz Brzmi Znajomo” na Polsacie.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Miasto stawia na internet, powiat na radio

WYDATKI Miasto Puławy na promocję w tym roku przeznaczy ok. 670 tys. zł. Powiat puławski na ten sam cel wydaje 250 tys. zł. Obydwa samorządy korzystają jednak z różnych metod

RADOSŁAW SZCZĘCH

Puławski Ratusz ostatnio nie wydatki promocyjne. Budżet na ten cel w tym roku najpierw zmalał z ubiegłorocznych 880 tys. zł do niecałych 700 tys. zł, a następnie, po wyrzuceniu kroniki filmowej, do 670 tys. zł. Pozostałe pieniądze miejscy urzędnicy wydadzą przede wszystkim na wydarzenia promujące

miasto, zwane „promowaniem puławoaktywności”, jak np. organizacja kina samochodowego, czy innych imprez. Na ten cel zabezpieczono 432 tys. zł.

Kolejny punkt to tzw. polityka informacyjna, na którą miasto przeznacza 100 tys. zł rocznie. Ta pozycja zawiera wydatki związane m.in. z prowadzeniem miejskiego serwisu internetowego, jego profili społecznościowych, utrzymanie i prowadzenie SMS-owego systemu powiadomień, organizacja konsultacji społecznych, umieszczanie publikacji w mediach, a także np. obsługa uroczystości organizowanych przez miasto, druk zaproszeń itp.

To oczywiście nie wszystko. Ratusz wydaje także ok. 70 tys. zł rocznie na wydaw-

nictwa promujące miasto, a także produkcję gadżetów promocyjnych, jak kalendarze, smycze, powerbanki, pendrive'y, czy długopisy z logo „Puławy z myślą o człowieku”. Do tego należy doliczyć koszt zakupu okolicznościowych dyplomów, teczek, statuetek etc.

W promocyjnym budżecie mieści się także tzw. promocja oferty gospodarczej miasta, na co przeznaczono 20 tys. zł. Drugie tyle kosztuje współpraca zagraniczna, w zamierzeniu jest to podtrzymywanie relacji z miastami partnerskimi. Więcej, bo 30 tys. zł to koszt opłacenia składek członkowskich w Związku Miast Polskich, Związku Miast Nadwiślańskich oraz Instytutu Rozwoju Samorządu Terytorialnego). Niemal tyle samo, bo 28 tys.

zł urzędnicy zabezpieczyli na zewnętrzne usługi graficzne na rzecz promocji.

– Pandemia trochę nam przeszkodziła w osiąganiu naszych celów, zwłaszcza w promocji zewnętrznej, na co chcemy mocniej postawić. Myślimy o wykorzystaniu np. przystanków warszawskiej komunikacji miejskiej, telebimów na koncertach w Lublinie, kinach plenerowych w innych miastach itp. Chodzi o pokazanie oferty naszego miasta, tego, co można tutaj robić, poza odwiedzeniem np. Parku Czartoryskich – tłumaczy Łukasz Kołodziej, naczelnik wydziału promocji w puławskim magistracie. – Oczywiście zmieniamy także strony internetowe naszych instytucji, nowe witryny otrzymał już Dom Chemika oraz MOSiR.

W następnej kolejności przebudowany zostanie serwis miejski – dodaje.

Zupełnie inaczej do zadań promocyjnych podchodzą władze powiatu puławskiego. Wydatki powiatu na ten cel w tym roku wyniosą 254 tys. zł. Tutaj nie ma pieniędzy na wychodzenie poza województwo. Priorytetem pozostają mieszkańcy powiatu, do których urzędnicy starają się docierać raczej za pomocą tradycyjnych źródeł. I tak, na wydawnictwa promocyjne, foldery oraz inne materiały tego typu, powiat wydaje rocznie ok. 75 tys. zł. W tej sumie znajduje się m.in. koszt wydawania własnego, bezpłatnego kwartalnika.

Okolo 35 tys. zł rocznie powiat przeznacza na reklamę w mediach, w tym na wykupiony szereg audycji w lo-

kalnej stacji radiowej. Pozostałe środki przeznaczone są w większości na organizację imprez, jak Powiatowy Dzień Kultury, gala rozdania nagród dla utalentowanych sportowców, dożynki powiatowe itp.

– Jesteśmy zadowoleni z dotychczasowych form promocji. Wydaje mi się, że w regionie dobrze nas „słyszą”, a z drugiej strony, nie wydajemy kroci na reklamę zewnętrzną np. w dużych miastach – mówi Waldemar Orkiszewski, sekretarz powiatu. – Poza tym wydajemy nasz kwartalnik, który dociera do mieszkańców całego powiatu. Myślimy również o rozwijaniu naszej strony internetowej, która wygląda dość archaicznie. Nowa będzie już zgodna z aktualnymi trendami, prostsza i bardziej intuicyjna – dodaje.

Fryzjerzy wydłużyli godziny pracy

LUZOWANIE OBOSTRZEŃ Od poniedziałku ponownie działają zakłady fryzjerskie i kosmetyczne. Zainteresowanie tymi usługami jest tak wysokie, że lokale wydłużają godziny przyjęć. Rosną także kolejki.

Od 27 marca z powodu wprowadzonego przez władze centralne lockdownu, zakłady fryzjerskie i kosmetyczne pozostawały zamknięte. Od poniedziałku puławscy przedsiębiorcy z tych branż w trybie przyspieszonym nadrabiają zaległości.

– Codziennie odbieramy po kilkanaście telefonów z zapytaniami o zapisy na wolne terminy i godziny pracy. Te ostatnie, z powodu bardzo wysokiego zainteresowania, musieliśmy wydłużyć o dwie godziny dziennie. Wstajemy wcze-

śniej i zaczynamy już od 7, a pracujemy do 20 – opowiada Łukasz Cynarski, przedsiębiorca prowadzący salon na os. Gościńczyk w Puławach.

Odblokowanie salonów po dłuższej przerwie sprawiło, że na skorzystanie z takich usług trzeba obecnie zaczekać. W niektórych miejscach kolejki sięgają nawet pięciu tygodni.

Co było do przewidzenia, z powodu dłuższej nieobecności klientek, zmienił się charakter świadczonych usług. – Wcześniej większość usług dotyczyła drobnych korekcyjnych fryzur. Obecnie najczęściej musimy tworzyć je od nowa, inaczej układać włosy – przyznaje Cynarski.

– Zdarzają się sytuacje, które wymagają interwencji, bo część klientek nie



czekając na otwarcie, próbowały same poprawiać

fryzury w domach – uzupełnia Monika Mazurkiewicz, właścicielka salonu „Metamorfozy” w Puławach.

W poniedziałek otwarte zostały salony fryzjerskie w całym kraju. Po niemal miesiącu przerwy, zainteresowanie ich usługami jest bardzo duże

wach. W tym zakładzie również wydłużono godziny pracy. – Wyższe zainteresowanie wynika nie tylko z zakończenia lockdownu, ale także rozpoczynającego się sezonu fryzur ślubnych. Ponadto, istniejące przepisy dotyczące dystansu zmuszają nas do ograniczenia ilości obsługiwanych klientek w tym samym czasie – dodaje pani Monika. Także z tego powodu, osoby, których nie było na liście oczekujących, na swoją kolej muszą czekać nawet kilka tygodni.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Młodzież pomaga w sadzeniu drzew

Prawie sześć tysięcy jodeł, buków i dębów w tym tygodniu posadzono w puławskich Lasach Miejskich. Robertowi Stolarowi, odpowiedzialnemu za to zadanie, pomaga młodzież ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego. Ostatnie prace zaplanowano na sobotę.

Las na północy miasta co roku wymaga zarówno wycinek starych i chorych drzew, jak i uzupełniania nasadzeń na powstałych w ten sposób wolnych przestrzeniach. Pielęgnacją zieleni od lat zajmuje się dział zieleni Zarządu Dróg Miejskich w Puławach, za co personalnie odpowiada Robert Stolar. Przed pandemią, w trakcie wiosennego sadzenia nowych drzew, zazwyczaj chętnie pomagali mu w tym



W tym roku w sadzeniu nowych drzewach pracownikowi puławskiego ZDM pomogli uczniowie specjalnego ośrodka z ul. Kowalskiego

uczniowie puławskich szkół. Te jednak obecnie pozostają zamknięte, więc puławski leśnik odnawianiem miejskiego lasu przed dwoma tygodniami zajął się sam. Niespodziewanie, na pomoc przyszła mu młodzież pobliskiego Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. s. Klary Staszczak przy ul. Kowalskiego.

– Okazuje się, że pomoc sąsiadka w dzisiejszych czasach również jest możliwa. Ja oczywiście poradziłbym sobie z tym, ale razem na

pewno pracuje się szybciej. Ważny jest tutaj również walor edukacyjny, bo młodzież w trakcie sadzenia drzew, poznaje przyrodę i uczy się wielu rzeczy – mówi Robert Stolar. – W tym roku taka praca to prawdziwa przyjemność. Mieliśmy wymarzoną pogodę, dużo słońca i częste opady deszczu, więc jestem pewien, że drzewa się przyjmą – dodaje leśnik.

Dzięki wsparciu uczniów z ośrodka, wspólnymi siłami udało się posadzić prawie 6 tysięcy drzew, głównie buków, dębów i jodeł. Obsadzony teren docelowo zajmie 97 arów, czyli prawie hektar powierzchni. Ostatnie prace zaplanowano na sobotę. Do posadzenia zostało jeszcze około 200 drzew.

RS

W czerwcu wybiorą nowego wójta

GMINA PUŁAWY

Przedterminowe wybory na wójta gminy Puławy odbędą się w niedzielę 20 czerwca. Rejestrowanie kandydatów na następcę Krzysztofa Brzezińskiego powinno się zakończyć 28 maja

RADOSŁAW SZCZĘCH

Po tym, jak w marcu Sąd Okręgowy w Lublinie uznał wójta gminy Puławy za winnego niedopełnienia obowiązków w trakcie wylania rzeki Klikawka, co doprowadziło do rolniczych strat, jego obowiązki tymczasowo przejął Kamil Lewandowski. Dotychczasowy rzecznik powiatu puławskiego tę rolę będzie pełnił do czasu powołania nowego wójta, co stanie się w drodze przedterminowych wyborów. Ich datę Mateusz Morawiecki ustalił na niedzielę 20 czerwca.

W tym tygodniu kalen-



Największe szanse na start w wyborach ma Kamil Lewandowski (z lewej). Do walki może włączyć się także Norbert Staszak (w środku) lub Dorota Osiak z ugrupowania Krzysztofa Brzezińskiego. Komitet Marioli Antoniak (po prawej) wyborczych decyzji jeszcze nie podjął

nie postawi na Kamila Lewandowskiego. Pozostałe partie polityczne, biorąc pod uwagę wyniki poprzednich wyborów, prawdopodobnie nie włączą się do gry. Co innego lokalne komitety wyborcze, które od lat rozdają polityczne karty w gminie. Te jednak na razie ich nie odsłaniają.

– Nie wiemy jeszcze, czy weźmiemy udział w tych wyborach. Decyzję podejmiemy w maju. Najważniejsze jest to, żeby nowym wójtem została osoba, której zależy na dobru wszystkich mieszkańców, a nie

darz wyborczy obwieścił wojewoda lubelski Lech Sprawka. Z dokumentu wynika, że gminna komisja wyborcza kandydatów na nowego wójta będzie rejestrować do 28 maja. Ich

nazwiska, wraz z wiekiem, wykształceniem i nazwą wydziału do publicznej wiadomości mają zostać podane maksymalnie do 7 czerwca. Tego samego dnia rozpocznie się kampania

wyborcza, która potrwa do 18 czerwca.

Kto stanie do walki o stanowisko wójta największej, wiejskiej gminy w powiecie puławskim? Prawo i Sprawiedliwość prawdopodob-

tylko na budowaniu swojego wizerunku. Czekamy również na spotkanie z komisarzem, bo nie mieliśmy jeszcze okazji z nim porozmawiać – mówi radna Mariola Antoniak z opozycyjnego komitetu „Razem dla Gminy Puławy”.

Istotną będzie także decyzja komitetu „Dwa Brzegi”, którego liderem był Krzysztof Brzeziński. To właśnie ono wygrało ostatnie wybory samorządowe w gminie. W obecnej kadencji komitet ten wprowadził do rady ośmioro swoich kandydatów, uzyskując większość. Otwarte pozostaje pytanie, kto po utracie biernego prawa wyborczego przez byłego wójta, zostanie nowym liderem i stanie do walki o odzyskanie utraconego stanowiska. Decyzji jeszcze nie ma. W grę wchodzi przewodnicząca rady gminy, Dorota Osiak oraz były zastępca wójta, Norbert Staszak.

Pieszycy nie ma, a świeci się na czerwono

ALARM 24 Część sygnalizatorów przy przejściach dla pieszych na drodze wojewódzkiej nr 874 co pewien czas włącza czerwone światło, wstrzymując ruch. Nawet wtedy, jeśli w pobliżu nie ma pieszych. Po naszym zgłoszeniu, ZDW poleciło naprawę tej usterki.

Jadąc była drogą krajową, a obecnie wojewódzką z Lublina do Puław, kierowcy nie raz muszą stać przed pustymi przejściami dla pieszych. Sygnalizatory m.in. w Garbowie, Markuszowie i Zagrodach, docelowo miały zatrzymywać ruch na żądanie osób chcących przejść przez ulicę. Niestety, niektóre urządzenia, jak wynika z naszych obserwacji, jak i naszych czytelników, działają nieprawidłowo.



Na niektórych przejściach ze światłami na żądanie, sygnalizacja uruchamia się sekwencyjnie. W efekcie ruch bywa wstrzymywany nawet wtedy, jeśli z przejścia nikt nie korzysta

– Jadąc tą drogą trzeba czekać przed sygnalizacją, która sama włącza czerwone światło. Dzieje się tak, mimo braku żywej duszy dookoła. Nie wiem jaki to ma sens, skoro przez taki przymusowy, niepotrzebny postój, wszyscy zużywamy więcej paliwa i emitujemy więcej zanieczyszczeń. Poza tym to jest zwyczajna strata czasu – mówi nam jedna z mieszkanki powiatu.

O problemie powiadomi-

liśmy zarządcę drogi, Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie. Urzędnicy postanowili sprawdzić stan techniczny urządzeń.

– Na nasze polecenie, działaniu sygnalizacji na drodze wojewódzkiej nr 874 przyjrzeni się pracownicy puławskiego rejonu. Okazało się, że faktycznie część urządzeń działa w sposób nieprawidłowy, samoczynnie włączając czerwone światło, bez udziału pieszych. Usterka ta ma zostać naprawiona przez firmę odpowiedzialną za ich obsługę w ciągu dwóch tygodni – zapewnia Kamil Jakubowski, rzecznik lubelskiego ZDW. Jeśli naprawa nie przyniesie rezultatu, sygnalizatory m.in. w Markuszowie, zostaną wymienione na nowe.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Marzenia o boiskach i sali gimnastycznej

KURÓW Nowe boiska dla szkoły podstawowej, zaplecze sportowe z salą treningową przy ul. Warszawskiej oraz nowa sala gimnastyczna dla Zespołu Szkół Agrobiznesu w Klementowicach. To trzy zadania, na które władze Kurowa chcą pozyskać rządowe wsparcie w ramach programu „Sportowa Polska”.

Władze Kurowa w tym roku złożyły do ministerstwa sportu trzy wnioski o dotacje na poprawę infrastruktury sportowej. Wartość zadań może sięgnąć 15-20 mln zł, przy rządowym wsparciu rzędu 50 procent. Gmina posiada już dokumentację techniczną oraz pozwolenia na budowę. Brakuje tylko pieniędzy. Co dokładnie ma powstać w gminie?

Najdroższym zadaniem, szacowanym nawet na ponad 10 mln zł, byłoby nowe zaplecze sportowe przy istniejącym boisku piłkarskim w pobliżu ul. Warszawskiej w Kurowie. Obiekt, z którego na co dzień najczę-



Planowana sala gimnastyczna dla ZS w Klementowicach

ściej korzystają piłkarze miejscowej Garbarni, otrzymałby m.in. nowe szatnie, pomieszczenia dla sędziów, budynek sali treningowej (otwarty dla wszystkich mieszkańców), a także utwardzone parkingi z oświetleniem LED.

Drugi wniosek dotyczy budowy sali gimnastycznej dla szkoły w Klementowicach. To zadanie szaco-

wane jest na ok. 5 mln zł. Ostatni projekt o porównywalnej cenie to zespół boisk sportowych dla Szkoły Podstawowej im. ks. G. Piramowicza w Kurowie. W ich ramach powstałoby nowe, pełnowymiarowe boisko trawiaste boisko piłkarskie z bieżnią lekkoatletyczną, bieżnią sprinterską, skocznią do skoków w dal i rzutnią. Obok niego powstałoby boisko o sztucznej nawierzchni do gry m.in. w piłkę ręczną lub koszykówkę.

– Chcielibyśmy rozwijać zaplecze sportowe w naszej gminie, zachęcając mieszkańców, szczególnie młodzież, do aktywności, także po szkole. Nie wiemy, czy uda nam się pozyskać środki, ale przygotowaliśmy i złożyliśmy wnioski, licząc na wsparcie z programu „Sportowa Polska”. Chciałbym dodać, że ze względu na wysoki koszt, wszystkie te zadania rozplanowane są na kilka lat – mówi Arkadiusz Małecki, wójt Kurowa.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Sekretarz z nowymi zadaniami

Waldemar Orkiszewski, sekretarz powiatu puławskiego, otrzymał nowe zadania związane z obsługą medialną starostwa. To skutek bezpłatnego urlopu, na którym przebywa dotychczasowy rzecznik powiatu, Kamil Lewandowski, który jest komisarzem gminy Puławy, do czasu wyboru nowego wójta. – Otrzymałem dodatkowe zadania dotyczące kontaktów z dziennikarzami, czym zajmowałem się już w przeszłości. To rozwiązanie tymczasowe, na czas nieobecności naszego rzecznika – tłumaczy sekretarz.

RS

Już planują Święto Róż

Mimo niepewności dotyczącej przepisów sanitarnych, jakie będą obowiązywały w lecie, końskowolscy urzędnicy zapowiadają organizację popularnego Święta Róż. Wyznaczono już jego datę, miejsce oraz zarys programu. Ten ostatni będzie trochę bogatszy, niż w ubiegłym roku.

Po raz drugi z rzędu końskowolskie Święto Róż, odbędzie się na rynku. Tym razem, przed odnowionym ratuszem stanie niewielka scena, na której będą występować lokalni artyści. W ich gronie znajdzie się zarówno „Orkiestra Dęta Gminy Końskowola”, jak i miejscowy chór „Śpiewający Seniorzy”. Ten ostatni na tę okazję przygotowuje już nowy repertuar. Przed dwoma laty, również na różanej imprezie, starsze panie podbiły serca widzów m.in. własną interpretacją młodzieżowego hitu „Bałwanica”. Podobnie, jak rok temu, wystawa róż zostanie pokazana na parterze zabytkowego ratusza. W ramach święta, zaplano-



wano również zawody wędkarskie, spacer nordic-walking oraz rajd rowerowy zakończony poczęstunkiem na leśnej polanie. Impreza odbędzie się 10 i 11 lipca - pod warunkiem, że pozwolą na to obowiązujące w tym czasie przepisy sanitarne. Z powodu tej niewiadomej, urzędnicy przy-

Gminna orkiestra ze Świętem Róż związana jest od samego początku. Nie zabraknie jej także w tym roku. Impreza znów odbędzie się na rynku

gotowują kilka scenariuszy, ale ten opisany uznają obecnie za najbardziej prawdopodobny. **RS**

Biblioteka poleca

Koty są ważne

Komary, wojny, broń, nie-nawieść - oto kilka rzeczy, zjawisk, które mogłyby dla mnie zniknąć z tego świata. Gdybym musiała jeszcze coś wybrać miałabym nie lada problem, dlatego nie zazdroszczę bohaterowi „A gdyby ze świata zniknęły koty”, że musiał dokonywać takich wyborów.

Powiedzieć, że to opowieść o odchodzeniu z tego świata opisana w klimacie z „Mistrza i Małgorzaty”. Nie brakuje tu czarnego humoru, aury wspomnień i nostalgicznej tęsknoty za tym co minęło. Główny bohater tej książki jest listonoszem, mieszka samotnie wraz ze swoim kotem Ka-

pustkiem. Pewnego dnia dowiaduje się, że jest śmiertelnie chory, a jego czas na tym świecie z każdym dniem zaczyna się kurczyć. Tę okazję postanawia wykorzystać diabeł, który proponuje bohaterowi pewien układ. Za każdą rzecz, którą młody listonosz postanowi usunąć ze świata dostanie dodatkowy dzień życia. Jak zakończy się zgoda na diabelski pakt i czy z diabłem można dobić naprawdę korzystnego targu? By poznać odpowiedź na te pytania warto zająrzeć do „A gdyby ze świata zniknęły koty”.

Japoński pisarz Genki Kawamura napisał nostalgiczną powieść, która zagwa-



rantuje wam metafizyczne i filozoficzne przemyślenia o istocie życia. Nie brakuje tu wzruszeń i magii. Książka idealna na wiosenne rozruszanie.

JUSTYNA POPIÓŁEK-OSIŃSKA, BIBLIOTEKA MIEJSKA W PUŁAWACH

G. Kawamura, „A gdyby tak ze świata zniknęły koty”, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2021

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PUŁAWY

RUSZAJĄ ZAPISY NA WARSZTATY JAZZOWE W lipcu odbędą się prestiżowe Międzynarodowe Warsztaty Jazzowe w Puławach. Dom Chemika właśnie uruchomił zapisy na zajęcia. W tym roku warsztaty rozpoczną się 8 lipca i potrwać 10 dni. Tradycyjne zajęcia poprowadzą znakomici specjaliści i z kraju i ze świata. W klasie fortepianu uczestników szkolił będzie, czterokrotnie nominowany do nagrody Grammy pianista jazzowy - Joel Holmes. Wśród prowadzących będą również: Jacek Namysłowski, Maciej Sikala, Krzysztof Dziedzic, Jacek Niedziela-Meira, Konrad Zemler, Wojciech Myrczek, Bogdan Hołownia, Wojciech Pulcyn i Sebastian Frankiewicz. Na uczestników czekać będą m.in. zajęcia gry na saksofonie, perkusji, gitarze oraz warsztaty wokalu. – W tym roku uczestnikom puławskich warsztatów oferujemy także nowość - zajęcia z tańca jazzowego oraz naukę homerecordingu. W roli



instruktora modern jazz dance zaprezentuje się Bartosz Wójcik, tancerz i choreograf, finalista 9. edycji „You Can Dance – Po prostu tańcz!” Zajęcia dla entuzjastów produkcji muzycznej i realizacji dźwięku w domowych warunkach, poprowadzi Michał Głos – zachęcający organizatorzy. Na uczestników warsztatów, oprócz samych zajęć, czekają także dodatkowe atrakcje, m.in. wieczorne jam sessions. Warsztatowicze będą mogli także wystąpić na scenie w ramach koncertu finałowego. Zapisy na zajęcia odbywają się

za pośrednictwem formularza na stronie internetowej www.domchemika.pl. Koszt udziału: od 310 do 610 zł. Zgłoszenia trwają do 11 czerwca.

KONCERT WIELKANOCNY W 230. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3-go Maja w Puławach odbędzie się doroczny Koncert Wielkanocny w parafii pw. Miłosierdzia Bożego. Wydarzenie odbędzie się 3 maja o godz. 19 i będzie transmitowane w telewizji oraz online. W tym roku artyści scen



lubelskich stowarzyszeni w Lubelskiej Akademii Muzyki Dawnej pod dyktando Dominika Mielko wykonają Mszę uroczystą F-dur (Solemnis Missa Op. 41) Józefa Elsnera. Partie solowe wykonają: Ewa Wołoszkiewicz – sopran, Michał Wajda-Chłopicki – alt, Kamil Król – tenor, Andrzej Gładysz – baryton. Koncertu będzie można wysłuchać bezpośrednio w TVP3 oraz online na stronie parafii Miłosierdzia Bożego w Puławach.

KAZIMIERZ DOLNY

WYSTAWA „Z LOTU SKOWRONKA” Na dziedzińcu Zamku w Kazimierzu Dolnym można podziwiać wystawę prac fotograficznych Marka Skowronka. Ekspozycję zorganizowały Kazimierski Ośrodek Kultury Promocji i Turystyki i Centrum Kultury w Lublinie. Wystawa w ramach projektu „Mobilna Galeria Fotografii” prezentuje fotografie wybranych przez artystę miejsc. Miejsc trudno dostępnych, zwłaszcza w dobie pandemii, których piękno najczęściej można

Kwiaty pod pomnikiem i patriotyczny koncert



W poniedziałek obchodzimy okrągłą, 230. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. W Puławach z tej okazji zaplanowano m.in. złożenie kwiatów pod pomnikiem, a patriotyczny koncert Chóru Akademii Muzyki Dawnej, konkurs plastyczny dla dzieci oraz multimedialną prezentację. W tym roku mija dokładnie 230 lat, od kiedy w czasach I RP, mimo niesprzyjających okoliczności politycznych udało się uchwalić pierwszą ustawę zasadniczą w Europie, słynną Konstytucję 3 Maja. Obowiązywała zaledwie 14 miesięcy. Dwa lata po jej przyjęciu doszło do drugiego, a rok później ostatniego, trzeciego rozbioru Polski.

Z okazji święta trzecimajowej konstytucji, przez cały najbliższy weekend na teledziennym umieszczonym pomiędzy kolumnami Domu Chemika będą wyświetlane zdjęcia przedstawiające patriotyczne uroczystości z tej samej okazji z poprzednich lat. Prezentację przygotowała Pracownia Dokumentacji Dziejów Miasta.

W poniedziałek o godz. 9, tradycyjnie w kościele pw. św. Józefa na os. Włostowice odprawiona zostanie msza święta za ojczyznę. Tym razem w intencji ustania pandemii Covid-19. Po nabożeństwie zaplanowano złożenie kwiatów pod pomni-

kiem Konstytucji. Z uwagi na obostrzenia, uroczystość ma mieć charakter kameralny. Tego samego dnia o godz. 19, w kościele pw. Miłosierdzia Bożego rozpocznie się Koncert Wielkanocny w 230. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Wystąpią artyści z Lubelskiej Akademii Muzyki Dawnej pod dyktando Dominika Mielko. Wykonają „Mszę Uroczystą F-dur” Józefa Elsnera. Solowe partie wyko-

nią: Ewa Wołoszkiewicz (sopran), Michał Wajda-Chłopicki (alt), Kamil Król (tenor) i Andrzej Gładysz (baryton). Ze względu na obostrzenia sanitarne, rekomendowanym przez organizatorów sposobem obejrzenia tego widowiska jest włączenie telewizora (transmisja na TVP Lublin) lub komputera (transmisja na stronie internetowej parafii).

Patriotyczny będzie także konkurs plastyczny ogłoszony przez Puławski Ośrodek Kultury dla dzieci z puławskich szkół podstawowych. Zadaniem jego uczestników jest wykonanie plakatu na temat wydarzeń, bohaterów i symboli związanych z uchwaleniem trzecimajowej konstytucji. Fotografie lub skany prac do 30 maja będzie można wysłać na adres 3maja.plakat@domchemika.pl. Warunek - pliki nie powinny przekraczać rozmiaru 5 MB. Szczegóły na stronie Domu Chemika. **RS**



dostrzec tylko z lotu ptaka. Stąd też tytuł wystawy – „Z lotu Skowronka”. Urodzony w Elku artysta często podróżuje i fotografuje otaczający go świat. Tym razem prezentuje zdjęcia powietrzne. Ekspozycja będzie czynna do 31 maja.

NAŁĘCZÓW

ŚWIĘTO 3 MAJA Mszą Świętą w intencji Ojczyzny, odprawianą o godz. 12 w kościele parafialnym, rozpoczną się obchody Święta Konstytucji 3 Maja w Nałęczowie. W programie także Kiermasz Patriotyczny. Oficjalne obchody rozpoczną się o godz. 12 w kościele parafialnym w Nałęczowie. Po mszy nastąpi złożenie kwiatów w miejscach pamięci narodowej.

Z kolei w godz. 10-16 na placu przed Nałęczowskim Ośrodkiem Kultury odbywać się będzie Kiermasz Patriotyczny, na którym będzie można znaleźć produkty lokalnych wystawców. Będzie też degustacja kuchni polskiej oraz czytanie fragmentów tekstu Konstytucji z 1791 roku. Na godz. 15 zaplanowano rodzinne warsztaty plastyczne z Klubem Rękodziela „Ziemianka”.



DAMIAN DRABIK

Grill na pikniku

Stęskniliśmy się za grillem, za świeżym powietrzem, za majówką. Dziś podpowiadamy, jak grillować smacznie i zdrowo.

WALDEMAR SULISZ

Jeśli wasz stary grill swoje wyśłużył, warto rozejrzeć się za jego następcą. W sklepach znajdziecie wiele modeli. Od ruchomych grilli na kółkach, przez składane walizkowe, kuliste ze szczelną pokrywą po ogrodowe grille stacjonarne. Coraz modniejsze są grille gazowe, wyposażone w wkład ceramiczny. Co warto kupić, a co nie? Nie warto kupować tanich urządzeń, które rozlecą się po kilku grillowaniach. Przy wyborze zwracajcie uwagę na jakość materiałów i łatwość czyszczenia. Najsmaczniejsze potrawy wychodzą z grilla kulistego, pod warunkiem, że wykonany jest z wysokiej jakości blachy. Dobre są grille wykonane z żeliwa, ponieważ długo utrzymują ciepło. Jaki by grill nie był trzeba o niego mocno dbać. Czysty ruszt po zakończeniu uczty to postawa. Grill to jedno, a dobre mięso to drugie.

Jak kupić dobre mięso na ruszt?

Na przykład wieprzowina nie może być twarda i łykowata. Ciemnoczerwona barwa oznacza, że kupimy mięso ze starych sztuk. Mięso nie może być lepkie, wilgotne, o nieprzyjemnym zapachu. Należy unikać gotowych wyrobów na grill, gdyż często przygotowywane są z nie sprzedanego mięsa.

Kiedy już kupimy mięso, należy go zamarynować. Trzymanie mięsa w aromatycznej zalewie służy poprawie jego smaku, ma działanie konserwujące, a przede wszystkim sprawia, że mięso robi się kruche i soczyste. W czym bejcować? W marynacie z wina lub octu zagotowanego z wodą, do której dodajemy warzywa, cebulę, sok z cytryny, rozkruszone jagody jałowca oraz przyprawę. W mleku lub musztardzie, w mieszance sosu sojowego, wódki i przypraw.

Jak grillować zdrowo?

Warto grillować na węglu drzewnym. Kiedy go kupujecie, zwróćcie uwagę na wielkość brył: Im grubsze, tym lepsze, bo łatwiej uzyskać z nich odpowiedni żar. Odradzamy specjalne brykiety ze sprasowanego miążu drzewnego. Żeby ułatwić rozpalać, producenci nasączają je chemikaliami, które zmieniają smak potraw. Najlepiej do rozpalać używać bezwonnego oleju parafinowego, ponieważ inne środki (denaturat) mogą pozostawić po sobie przykry zapach. Dobrze sprawują się także wysuszone szczapki drzewa liściastego.

Największym błędem jest pieczenie potraw na żywym ogniu. Grillujemy, gdy rozżarzone węgle pokryją się białym popiołem. Warto zaopatrzyć się w ażurowe tacki, na których układamy mięso przed położeniem na ruszcie. Tusz szcika wtedy do specjalnych rynienek, a aromatyczny dym dostaje się do mięsa przez specjalne otworki. Najważniejsza jest wysoka temperatura. Krótkie grillowanie to soczyste potrawy. Tuszcz



kapiący z mięsa na węgle często się zapala, wtedy trzeba szybko ugasić ogień za pomocą spryskacza z wodą.

Mięsa nie należy zbyt często przewracać na grillu, należy go za to smarować oliwą lub marynatą. Żeby sprawdzić, czy jest gotowe, trzeba nacisnąć go łopatką do rusztu. Jeśli mięso się nie ugina, jest upieczone. Kurczak wtedy jest upieczony, gdy po nakłuciu wypływa z niego biały sok. Najtrudniej sprawdzić rybę. Niestety, trzeba naciąć mięso, które w środku nie może być przeźroczyste. Po zakończeniu grillowania z paleniska trzeba usunąć popiół, a ruszt wyczyścić specjalną szczotką. Rusztu nie wolno myć pod wodą – szybko zardzewieje.

Kielbasa z grilla

Na grilla najlepsza jest dobra kielbasa zwyczajna. Biała kielbasa lub półsurowa kielbasa z dodatkiem papryki z dodatkiem papryki. Wiejska czosnkowa kielbasa też. Jak już mamy dobrą kielbasę, nacinam ją na ukos i szpikuję czosnkiem rozartym z majerankiem.

Podczas grillowania można kielbasę podlać ciemnym piwem. Można na węgle

wrzucić gałązkę jałowca. Z grilla dobra jest także kaszanka, ale ciężko kupić kaszankę z prawdziwego zdarzenia. Można ją upiec na chrupiąco. Albo obłożyć boczkiem z cebulą i zawinąć każdy kawałek w folię.

Do kielbasy i kaszanki pasuje musztarda i chrzan.

Oscypki z grilla

Składniki: 2 oscypki po 25 dag, oliwa, sól, pieprz.

Wykonanie: oscypki pokroić w plastry o grubości 1,5 cm. Skropić oliwą. Posypać solą z pieprzem. Grillować z każdej strony po 3 minuty. Podawać na ogrzanych talerzach. Co do oscypka? Najlepsza będzie żurawina. Albo babcina, albo ze sklepu. Lub inna konfitura. Na przykład z borówek.

Szaszłyki z grilla

Składniki: 0,5 kg boczku wędzonego, 0,5 kg mięsa wieprzowego, 8 cebul. Na marynatę: 0,25 szklanki oliwy, 3 łyżeczki musztardy, 3 łyżki miodu, przyprawa do grilla.

Wykonanie: mięso wieprzowe pokroić na kawałki, podsmażyć na oleju z odrobiną soli i ostudzić. Boczki pokroić na grubsze plastry, cebulę w talarki. Nabijać składniki na patyczki. Piec, smarując

marynatą. Podawać z ogórkami małosolnymi. Smacznego.

Sznydle wieprzowe w czosnku

Składniki: 4 sznydle, 4 plastry wiejskiej szynki, 2 gałązki szałwi, 4 ząbki czosnku, sól, pieprz.

Wykonanie: zabejcowane kotlety osączyć, skropić oliwą, piec na ruszcie po 10 minut z każdej strony. Na każdym ułożyć plaster szynki, listek szałwi i chwilę podgrzać.

Udka z grilla

Kupujemy 12 udek, płuczemy je kilkakrotnie w zimnej, za każdym razem zmienianej wodzie. Po obesuszeniu wrzucamy do marynaty z oliwy, czosnku, soli i pieprzu i wkładamy do lodówki na 12 godzin. Następnie udka obgotowujemy w bulionie przez pół godziny i po ostudzeniu wrzucamy do kolejnej zalewy: oliwa, sos sojowy, pieprz, zioła. W tej zalewie wystarczy udkom pobyć godzinę.

Tak przygotowanym udkiem należy się parę minut na grillu. Po kilku minutach, gdy się podrumienia i pozłocą – rozplwają się w ustach, a goście są zachwyceni. Dla takiego smaku i zbiorowych zachwyty – warto się nad udkami potrudzić.

Żeberka z grilla

Składniki: 1 kg chudych żeberek wieprzowych, sól i świeżo zmielony pieprz. Marynata: 2 ząbki czosnku, 1 łyżka cukru pudru, 4 łyżki sosu sojowego, 1 łyżka keczupu, 2 łyżki oleju, 1 łyżeczka utartego imbiru szczypta goździków, kieliszek żubrówki.

Wykonanie: na dzień przed grillowaniem przygotowuję marynatę do żeberk z wymienionych

składników. Żeberka myję, kroję na kawałki z jednym żebrem, solę i posypuję pieprzem. Łączę składniki marynaty i mieszam ją z żeberkami. Wstawiam do lodówki na noc.

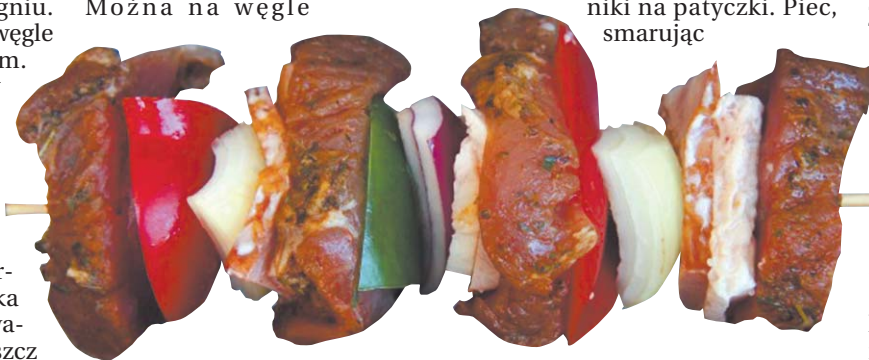
Następnego dnia zawijam je w srebrną folię i piekę na grillu. Kiedy są miękkie, wyjmuję z folii i podpiekam w dymie przez kilka minut. Drugi sposób. Gotuję żeberka z włoszczyzną. Kiedy są miękkie, osączam, smaruję oliwą wymieszaną z miodem i rozartym czosnkiem, wkładam na grilla.

W obu wersjach żeberka rozplwają się w ustach.

Jakie dodatki?

Doskonałymi dodatkami do grillowanych mięs są grzanki, kartofelki, czosnek w główkach oraz warzywa. Co można grillować? Przede wszystkim ziemniaki. Należy je wcześniej podgotować w mundurkach, następnie posmarować olejem, zawinąć w folię i upiec.

W dalszej kolejności grillujemy paprykę i cebulę. Czosnek z grilla to wielki przysmak, szczególnie wtedy, gdy upieczecie go w całości. Wielkim przysmakiem są młode kolby kukurydzy, które przed pieczeniem dobrze jest zawinąć w plastry boczku. Pomidory i papryki można upiec w całości, napełniając je wcześniej kukurydzą z puszki, startym żółtym serem wymieszonym z ryżem lub mielonym mięsem. Smak potraw uzupełniają: sosy, salatek i surówki. Super dodatkiem jest masło czosnkowe lub ziołowe. Wystarczy dobre masło utrzeć z czosnkiem, albo ziołami, potem smarować nim grzanki, lub czosnkowe kulki nakładać na mięso, zdjęte z grilla.



PIŁKARSKA III LIGA, GRUPA IV

31. kolejka: Wólczanka Wólka Pełkińska – Podhale Nowy Targ 0:1 • KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski – Jutrzenka Giebułtów 2:3 • Podlasie Biała Podlaska – Korona II Kielce 3:0 • Avia Świdnik – Hetman Zamość 7:0 • Cracovia II – Lewart Lubartów 0:1 • Orleńskie Podlaski – Siarka Tarnobrzeg 0:1 • Sokół Sieniawa – Wisła Sandomierz 2:0 • Wisła Puławy – KS Wiązownica 1:0 • ŁKS Łagów – Stal Kraśnik 1:1 • Stal Stalowa Wola – Wisłoka Dębica 0:0 • **Pauza** – Chelmska Chelm. **32. kolejka:** Wisła Sandomierz – Orleńskie Podlaski 2:1 • Lewart Lubartów – Stal Stalowa Wola 1:2 • Cracovia II – Siarka Tarnobrzeg 0:0 • Chelmska Chelm – Avia Świdnik 3:2 • Hetman Zamość – Podlasie Biała Podlaska 1:4 • Korona II Kielce – KSZO Ostrowiec Świętokrzyski 0:3 • Jutrzenka Giebułtów – Wólczanka Wólka Pełkińska 2:2 • Podhale Nowy Targ – ŁKS Łagów 2:1 • Stal Kraśnik – Wisła Puławy 1:1 • KS Wiązownica – Sokół Sieniawa 0:2 • **Pauza** – Wisłoka Dębica.

1. Wisła P.	29	71	77-22
2. Sokół	31	61	52-26
3. Podhale	30	55	45-32
4. Stal St. W.	30	54	53-31
5. Chelmska	30	50	49-38
6. Wisłoka	29	48	48-29
7. Avia	29	47	64-31
8. ŁKS	31	47	46-43
9. Siarka	30	47	47-37
10. Wisła S.	31	47	44-44
11. Wólczanka	29	44	51-37
12. KSZO	29	44	47-35
13. Podlasie	30	40	49-66
14. Lewart	31	39	36-33
15. Wiązownica	31	35	40-62
16. Cracovia II	31	34	33-38
17. Stal K.	31	34	36-41
18. Orleńskie	31	31	42-62
19. Korona II	30	27	38-66
20. Jutrzenka	29	21	35-76
21. Hetman	30	7	21-104

1-2 maja: Jutrzenka – Podhale • Wólczanka – Korona II • KSZO – Hetman • Podlasie – Chelmska • Avia – Wisłoka • Cracovia II – Wisła Sandomierz • Orleńskie – KS Wiązownica • Sokół – Stal Kraśnik • Wisła Puławy – ŁKS • Stal Stalowa Wola – Siarka.

PGNIG SUPERLIGA MĘŻCZYZN

Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – Orlen Wisła Płock 23:29 • KPR Gwardia Opole – Górnik Zabrze 20:29 • Chrobry Głogów – SPR Stal Mielec 29:27 • Energa MKS Kalisz – Łomża Vive Kielce 28:33 • MMTS Kwidzyn – Grupa Azoty Tarnów 29:26 • KS Azoty Puławy – Torus Wybrzeże Gdańsk 30:26 • Zagłębie Lubin – Sandra Spa Pogoń Szczecin 29:31.

1. Vive	21	63	756:539
2. Wisła	20	54	564:417
3. Azoty	21	52	699:550
4. Górnik	21	45	556:491
5. Kalisz	21	31	557:578
6. Chrobry	21	30	592:642
7. Gwardia	21	27	586:610
8. Pogoń	21	27	541:587
9. MMTS	20	23	495:556
10. Zagłębie	21	22	557:629
11. Wybrzeże	21	20	547:628
12. Tarnów	21	18	512:600
13. Stal	21	14	526:606
14. Piotrkowianin	21	12	569:629

5 maja: MMTS – Orlen Wisła. **7 maja:** Tarnów – Gwardia. **8-9 maja:** Vive – Piotrkowianin • Górnik – Zagłębie • Pogoń – Kalisz • Stal – Azoty • Wybrzeże – MMTS • Orlen Wisła – Chrobry.

Lider zatrzymany w Kraśniku



FOT. KS WISŁA PUŁAWY

PIŁKA NOŻNA Tym razem kibice Wisły muszą się zadowolić czterema punktami w dwóch meczach. W niedzielę była skromna i wymęczona wygrana z KS Wiązownica (1:0). W środę z kolei remis w Kraśniku (1:1). W niedzielę kolejnym rywalem puławian będzie ŁKS Łagów (godz. 17)

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W weekend drużyna Mariusza Pawlaka strasznie męczyła się z KS Wiązownica. A trzeba dodać, że goście przyjechali do Puław tylko w 14-osobowym składzie, a do tego bez kilku ważnych postaci, jak chociażby Wojciech Trochim.

Gospodarze naciskali, naciskali, ale beniaminek dzielnie się bronił. Wydawało się, że w 89 minucie w końcu padnie bramka. Adrian Paluchowski dobrze uderzył głową, ale jeszcze lepiej

spisał się bramkarz rywali, który odbił piłkę. Kilkadziesiąt sekund później Arkadiusz Cynar jednak musiał sięgnąć do siatki. Centrem z narożnika boiska na długi słupek zgrał Paluchowski, a tam Ednilson z bliska wreszcie wpakował piłkę do siatki. Dzięki temu Duma Powiśla wywalczyła kolejne trzy punkty.

– Rywal grał solidnie w defensywie, a z przodu poza stałymi fragmentami gry nie mieli zbyt wiele okazji. Podeszli jednak na poważnie do tego spotkania i było nam trudno. Z pierwszych 25 minut mogę być zadowolony, bo płynność była na dobrym poziomie. Wybory w dalszej części meczu moich piłkarzy pozostawiały jednak wiele do życzenia. Szkoda dwóch-trzech sytuacji, które można było zamienić na bramki i mecz zamknąć trochę wcześniej. Chwała jednak zespołowi, że cały czas dążył do zwycięstwa – mówił po końcowym gwizdku trener Pawlak.

W środę Wisła prowadziła w Kraśniku od 10 minuty. Wówczas świetnym strzałem głową popisał się Paluchowski, który przy okazji zaliczył swoje 26 trafienie w tym sezonie. W kolejnych fragmentach obie drużyny miały swoje szanse. Bramkarz Stali dobrze spisał się zwłaszcza przy strzale Paluchowskiego w okienko.

W 73 minucie rywale doprowadzili jednak do wyrównania. Po długiej piłce z obrony w polu karnym dobrze znalazł się Jakub Mażysz. A to nazwisko znane w Puławach, bo to przecież były gracz Dumy Powiśla. Napastnik bardzo ładnie uderzył z powietrza, a Piotr Owczarzak nie zdołał odbić piłki. W końcówce bohaterem gości mógł zostać Karol Czelny, ale po zagrananiu Paluchowskiego młodzieżowiec nie zdołał pokonać Jakuba Borusińskiego z kilku metrów. I trzeba było się pogodzić z remisem.

Wisła obecnie wyprzedza drugiego Sokola Sieniawa o 10 punktów. Nadal ma jednak dwa mecze rozegrane mniej

Wisła Puławy – KS Wiązownica 1:0 (0:0)

Bramka: Ednilson (90).

Wisła: Owczarzak – Brągiel (58 T. Zając), Pielach, Cyfert, Kuban, Wiech (58 Ednilson), K. Puton, Kondracki (46 Czelny), Bartosiak (46 W. Puton), Drozdowicz, Paluchowski.

Żółte kartki: Pielach, Kondracki – Kmietek, H. Kasia, Mac, Lorenc, Janiczak.

Czerwona kartka: M. Zając (Wiązownica, 69 min, za faul).

Sędziował: Jakub Pieron (Kielce).

Stal Kraśnik – Wisła Puławy 1:1 (0:1)

Bramki: Mażysz (73) – Paluchowski (10).

Wisła: Owczarzak – Cheba, Pielach, Cyfert, Kuban, Skalecki, W. Puton (80 Zając), Ednilson (65 K. Puton), Kondracki (65 Czelny), Kacprzycki (65 Drozdowicz), Paluchowski.

Żółte kartki: Gajewski, Łokieć (Stal).

Sędziował: Mateusz Kowalski (Kielce).

Dobrze, że już więcej nie zagrają z Wybrzeżem

PIŁKA RĘCZNA

Na początku kwietnia to właśnie Torus Wybrzeże niespodziewanie pokonało Azoty po rzutach karnych. Puławianie do niedzielnego meczu przystępowali z żądzą rewanżu i to im się udało, bo pokonali ekipę z Gdańska 30:26. Rywale znowu napsuli im jednak sporo krwi. Kolejny mecz ze względu na przerwę reprezentacyjną dopiero 8 maja w Mielcu

Początek był wyrównany. Po 12 minutach na tablicy wyników pojawił się remis 4:4. Niestety, później lepszy fragment zanotowali przyjezdni. Bramki Mateusza Jachlewskiego i Krzysztofa



Nie było łatwo, ale puławianie zrewanżowali się ekipie Wybrzeża za porażkę z początku kwietnia

FOT. KS AZOTY PUŁAWY

Gądka pozwolili rywalom odskoczyć na 6:4. Robert Lis poprosił wtedy o czas, który okazał się dobrym rozwiązaniem, bo Michał Jurecki i jego koledzy odpowiedzieli serią 5:1 i w 21 minucie to oni prowadzili 9:7.

Później drużyna z Puław miała problem w ataku. Ponad trzy minuty nie udało jej się pokonać bramkarza z Gdańska. I znowu zrobiło się po dziewięć. Na szczęście po drugiej stronie boiska Vadim Bogdanov też pokazał

się z bardzo dobrej strony, bo w sumie po pierwszej części zawodów miał na koncie siedem odbitych piłek. A to pomogło w końcówce odskoczyć gospodarzom na 13:11. Drugą część rozpoczęła się od świetnej postawy Jureckiego, który szybko zaliczył sześć bramek, a dwie dołożył Rafał Przybylski. W efekcie, po 10 minutach było już trochę bezpieczniej – 22:17. Później drużyna trenera Lisa kontrolowała sytuację, dzięki czemu na parkiecie mogli się pojawić wszyscy zawodnicy

Azotów wpisani do protokołu meczowego. A puławianie ostatecznie pokonali niewygodnego przeciwnika 30:26.

– Po takim meczu najważniejsze, że są trzy punkty. Ciężko się nam gra z Wybrzeżem, dobrze, że już więcej tych meczów nie będzie. Staaliśmy jednak na wysokości zadania i mamy zwycięstwo. Spotkania przed przerwą zawsze są niebezpieczne. A teraz będziemy mogli spokojnie popracować i będziemy gotowi na ostatnią fazę sezonu. W pierwszej połowie na pewno popełniłmy bardzo dużo błędów. Po przerwie ograniczyliśmy ich liczbę i od razu miało to przełożenie na to, co działo się na boisku. Kontrolowaliśmy spotkanie, a do tego nie

było potrzeby, żeby ci, którzy grają najwięcej nie musieli ciągnąć wyniku przez całe 60 minut – ocenia Robert Lis.

Kolejne spotkanie dopiero w sobotę, 8 maja. Wówczas po przerwie reprezentacyjnej kolejnym rywalem będzie Stal Mielec, a zawody zostaną rozegrane na Podkarpaciu.

(LUKISZ)

Azoty Puławy – Torus Wybrzeże Gdańsk 30:26 (13:11)

Azoty: Bogdanov, Zembrzycki – Jurecki 8, Rogulski 7, Przybylski 5, Łangowski 3, Gumiński 3, Akimenko 3, Kowalczyk 1, Dawydzik 1, Velkavrh, Seroka, Szyba, Podsiadło, Jaroszewicz.

Wybrzeże: Wodziński, Chmieliński – Kosmala 7, Janikowski 6, Jachlewski 5, Pieczonka 3, Gądek 2, Leśniak 1, Wróbel 1, Papaj 1, Gavidia, Sulej, Stojek, Filipowicz.

Tankred i Klorynda

– historia z łezką w oku

ANDRZEJ TOŁPYHO

Ważnym szczegółem tworzonego przez ks. Izabelę Czartoryską w Puławach parku angielskiego były liczne kamienie pamiątkowe i rzeźby. Wspólnie z mostkami, fontannami, sarkofagiem i pawilonami parkowymi tworzyły one charakterystyczną dla Puław atmosferę. O niej to pisała Sabina Grzegorzewska:

„Na każdym kroku grupy miłosne, alegoryczne postacie, pamiątkowe napisy i pomniki, romansowe alluzyje, obeliski, kolumny, cienie i miękkie siedzenia, te nieme świadki miłosnych westchnień, poetycznego zapалу lub melancholijnych dumań”.

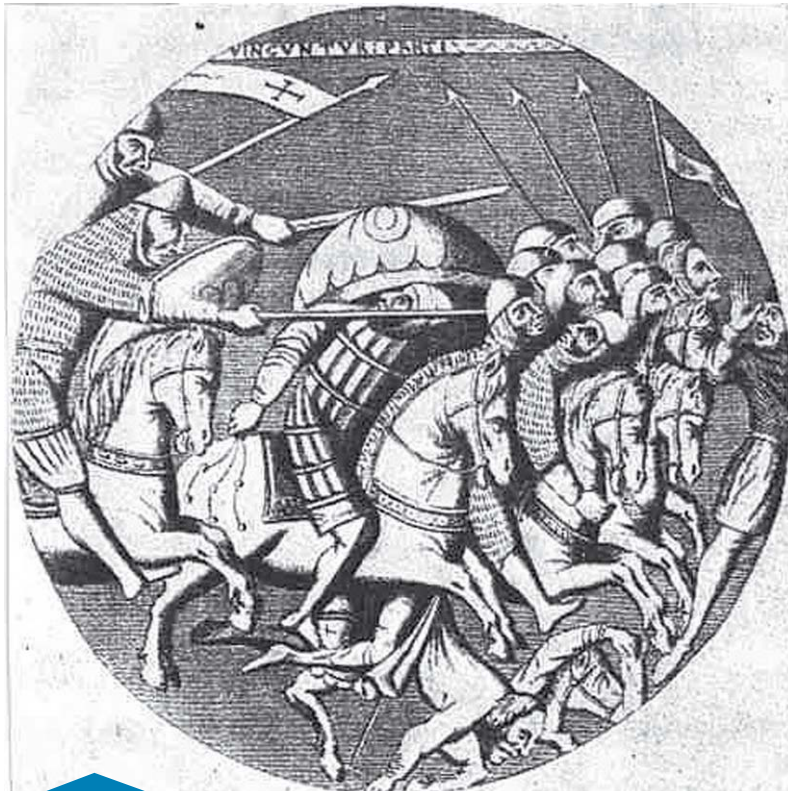
Parkowe rzeźby przenosiły oglądających w świat poetyckich mitów podkreślających wartość miłości, odwagi i współzycia z naturą.

Wśród rzeźb puławskich do rzadkości należy rzeźba figuralna. Chlubnym wyjątkiem jest, prezentowana wcześniej Pamela oraz grupa Tankreda z Kloryndą. Parkowa rzeźba przedstawiająca Tankreda i Kloryndę to jeden z najcenniejszych zabytków sztuki w Puławach.

Kim byli bohaterowie owej rzeźby? Tankred to postać historyczna. Był księciem normandzkim, wnukiem Roberta Guiscarda. Jako jeden z przywódców I wyprawy krzyżowej uczestniczył w zdobyciu Antiochii w 1098 r. (Antiochia – starożytna stolica państwa Selenicydów, później jedno z największych miast w imperium rzymskim, a następnie w latach 1098-1268 stolica normandzkiego księstwa Antiochii utworzonego przez Krzyżowców) oraz w 1099 r. Jerozolimy. Był krótko księciem Galilei ze stolicą w Tyberiadzie. W 1104 r. objął rządy w Edessie (dziś Urfa, miasto w Turcji). Hrabstwo to zostało utworzone w 1098 r., po I krucjacie, przez Baldwina z Boulogne. W 1144 r. podbili je Turcy. Tankred był również władcą Antiochii. Zmarł w 1112 r.

...

Tankred wraz z Kloryndą stali się bohaterami poematu epickiego „Jerozolima wyzwolona”, którego autorem jest Torquato Tasso (1544-1595) – poeta włoski, dworzanin kardynała Luigi d'Este, a następnie ks. Alfonsa II. Chory psychicznie, nękany przez manię prześladowczą i w obawie o posądzenie o



Krzyżowcy w pościgu za Seldżukami

herezję T. Tasso w 1593 r. dokonał przeróbki swego wielkiego poematu epickiego, będącego dziełem jego życia, nadając nowej wersji tytuł „Gerusalemme conquistata”.

Treść Tankreda i Kloryndy w następujący sposób opowiedział Władysław Kopaliński w swej książce „Słownik mitów i tradycji kultury” (Warszawa 1985):

„Tankredem rządzi miłość do Kloryndy, dziewczęcej amazonki walczącej po stronie Saracenów. Gdy krzyżowcy oblegli Jerozolimę, piękna wojowniczką ofiarowała swą pomoc Aladynowi, królowi muzułmańskiemu, i wyróżniła się dzielnością, wielokrotnie wydobywając oblężonych z kłopotów, a nawet raniąc strzałą samego Gofreda. Tankred widział ją raz, przelotnie, i myśli już tylko o niej. Nie poznawszy jej w zbroi, rani ją w walce. Konająca prosi go o chrzest. On przynosi w swym hełmie wodę ze strumienia i odkrywając jej twarz, poznaje i płacze.”

Powyższa scena stała się ulubionym tematem włoskiego malarstwa XVII w. Temat ten podjął m.in. włoski rzeźbiarz z końca XVIII w. F. Lazarini, który w jednej bryle marmuru kanaryjskiego wyrzeźbił parę tragicznych kochanków – Tankreda oplakującego śmierć Kloryndy. Tę z kolei scenę opisuje następująco Stanisław Goliński: („Puławy. Park – jego dzieje, oblicze i świat roślin, Puławy 1988):

„Grupa Tankreda i konającej Kloryndy w owej

serce rozdierającej chwili poznania się, kiedy chrześcijanin poganek zraniwszy hełm z niej zdziera i w przeciwniku kochankę znajduje, jest tu z talentem wystawiona w dziele, nad które sobie nic lepszego życzyć nie można – a Tassa niedościgniona wyobraźność przesunęła się koło niej w owej twórczej sile, która z jego Jerozolimy do nas przemawia”.

Powyższa scena tak oto brzmi w polskim przekładzie z włoskiego oryginału, dokonany przez Piotra Kochanowskiego, który poemat epicki T. Tasso „Jerozolima wyzwolona” zatytułował „Gofred albo Jerozolimę wyzwoloną”.



„Do przezroczysej po-
bieżał krynice,

Która z przyległej góry
wynikała,

I w hełm porwawszy
wody, do dziewice

Wracał się, która już do-
konywała.

Kiedy jej dotąd nie po-
znane lice

Odkrył z szyszaka, ręka
mu zadrzała.

Poznał ją zaraz i jako słup-
stanie –

O nieszczęśliwe i przykre
poznanie.”

Patrzac na stojący w pu-
ławskim parku pomnik,
Krug de Nidda napisał (cy-

Torquato Tasso (1544-
1595)

Zdobycie Antiochii przez
krzyżowców

tujemy za wymienianym
wyżej Stanisławem Galiń-
skim):

„Na zbroynem łonie
dzielny rycerza,

Którego drzące kolano się
zgina,

A dusza słabo własny ból
uśmierza,

spoczywa z śmiercią wal-
czącą dziewczyna.

Na pierś okrągłą i ramię
sprężyste

spada bez ładu włost wity
w pierścienie,

A zbladłe usta, iak iey
dusza czyste,

Piłą tymczasem z Lety za-
pomnienie.

Kto iesteś, godna listości
dziewico,

Kto jesteś mężu z Alcyda
postawę,

Zdolny olbrzymów gro-
mić swą prawicą

Anioła postać obeymu-
iesz krawą.

A nie tamuiesz ran jego
śmiertelnych,

Okrutny, możeś własną
stal iey łonie

Zdradnie utopił, co po
boiach dzielnych

Więczyła niegdyś zwy-
cięskie twe skronie.

Lub może sprośney miło-
ści pożary,

Podobnie węzom wypu-
ściwszy iady,

Chcąc z niewinności dla
swych żądź ofiary,

Tey się okrutney dopuści-
ły zdrady.

Precz, ten okropny widok
mię przeraża:

Tu zniszczył zdradca wzór
wdzięków bogini.

Kto tak nieczule naturę
znieważa,

W litości niebios niegod-
nym się czyni”.

Na zakończenie pierw-
szej części opowieści o Tan-
kredzie i Kloryndzie, której
tem jest pierwsza krucjata
rycerska uzupełnijmy ten
epicki obraz o wiadomości
historyczne.

Pierwsza wyprawa krzyżo-
wa rozpoczęła się w sierpniu
1096 r. Wzięło w niej udział
świetnie uzbrojone i wy-
ekwipowane rycerstwo feu-
dalne na czele z: księciem
Normandii Robertem (ry-
cerstwo z północno-zachod-
niej Francji), Gotfrydem
de Bouillon (z Lotaryngii),
Rajmundem hrabią Tulu-
zy (z południowej Francji)
oraz Boemundem z Tarentu
(z południowych Włoch).
Wszystkie te oddziały wio-
sną 1097 r. połączyły się w
Konstantynopolu. Obawia-
jąc się przybyłych cesarz
Bizancjum jak najszybciej
przeprowadził ich przez Bosfor.
Tu ubrani w ciężkie zbroje
krzyżowcy ginęli codzien-
nie od straszliwych upałów,
a lekka konnica turecka nę-
kała ich atakami. Po zajęciu
Edessy krzyżowcy założyli
tu swoje państwo. Następ-
nie podeszli pod Antiochię,
której nie udało się zdobyć
szturmem. Dopiero zdrada
jednego z dowódców garni-
zonu pozwoliła zająć mia-
sto. Jednak te okrucieństwa
bledną wobec bestialstw,
jakich dopuszczali się ryc-
erze w zdobytej w 1099 r. Jero-
zolimie. Kronikarz napisał
„Takie oto prawo stosowali
oni”, „I wielu ubogich stało
się bogatymi”.

ZA TYDZIEŃ TANKRED I KLORYNDA
– HISTORIA Z ŁEZKĄ W OKU (2)

HISTORIA POWSZECHNA, T. III, WARSZAWA 1966, S. 380

HISTORIA POWSZECHNA, T. III, WARSZAWA 1966, S. 382

WIELKA ENCYKLOPEDIA POWSZECHNA PWN, T. II, WARSZAWA 1969, S. 406